

Blackout, Te bomby lec

Usnąć nie pozwę mi, połę sny odpędza.
Ucisz tych skrzydeł szum, lotek bomb oddal gwizd,
niechaj do portę w swych flota wraca.

.....Nie pytaj czemu krzyczę w noc, te bomby lecą na nasz dom.

I włosy twe i włosy jej już żywym ogniem palę

Nie pytaj dokąd biegnę w noc

Pszenica pali się i ryż i napalm już ogarnia nas
i nie wiem gdzie się schronić mam.

Łuki ktorymi toczą sie kule z ognia,

Samoloty odciskające na trawie krzyże skrzydeł
osadzone sę w nas.

Łuki płomykęw wyrywanych paznokci,
Łuki brwiowe vietnamskiej dziewczyny

rozpycone w dym.

Nie pytaj czemu krzyczę w noc, te bomby lecą na nasz dom

I włosy twe i włosy jej już żywym ogniem palę
wietnamskich matek sęyszą krzyk

Pszenica pali się i ryż i napalm już ogarnia nas
i nie wiem gdzie sie schronić mam.

Mamo, mamo, mamo....